

Znaleziono nazistowski album oprawiony w ludzką skórę

8 marca 2020

Odkryto kolejny dowód nieludzkości nazistów i zastraszania więźniów obozów koncentracyjnych podczas drugiej wojny światowej. Na pchlim targu w Polsce namierzono naprawdę okropne znalezisko z drugiej wojny światowej – nazistowski album fotograficzny oprawiony w ludzką skórę.

Kupujący podejrzewał, że coś jest nie tak, gdy wyczuł nieprzyjemny zapach wydobywający się z oprawionej w album czarnej skóry, a następnie zbadał małe włosy na powierzchni okładki, a także wzory wyglądające jak tatuaże.

Ten przerażający relikw z przeszłości został przekazany pracownikom Muzeum Pamięci Auschwitz. Według ekspertów muzeum przedmiot ten został najprawdopodobniej wykonany w obozie koncentracyjnym Buchenwaldzie ze skóry, przebywających w nim więźniów.

„To bez wątpienia kolejny dowód zbrodni przeciwko ludzkości” – powiedział rzecznik muzeum.

We wszystkich nazistowskich obozach koncentracyjnych więźniowie traktowani byli z ogromnym okrucieństwem, ale w niektórych z nich osiągnięto nieokreślony poziom zbydlęcia. Na przykład ikoną nieludzkiego sadyzmu był niewątpliwie Josef Mengele, który „pracował” w Oświęcimiu, torturując niemiłosiernie dziesiątki tysięcy ludzi w swoich eksperymentach medycznych, w tym szczególnie małe dzieci.

W Buchenwaldzie sławę zyskała Ilse Koch, czyli „Dziwka z Buchenwaldu” – żona Karla Otto Kocha komendanta obozu koncentracyjnego. Przydomek kobiecie nadali więźniowie. Według jej pomysłu ofiary wybierano spośród więźniów z najpiękniejszymi tatuażami. Ludzi tych zabijano i obdzierano

ze skóry. Uzyskany materiał wykorzystywano do wyrobu pamiątek, abażurów, okładek książek, albumów fotograficznych i innych artykułów gospodarstwa domowego.

Koch robiła to nie tylko ze względu na swój sadystyczny kaprys, ale także po to, by pomóc nazistowskiemu doktorowi Erichowi Wagnerowi, który zbierał próbki skóry od osób różnych narodowości w obozie do swojej rozprawy doktorskiej. W „kolekcji” Wagnera znajdowało się co najmniej sto skór więźniów, a wiele z nich „przyozdobiło” różne produkty wytwarzane najczęściej jako prezenty dla innych esesmanów.

Po wyzwoleniu Buchenwaldu przez wojska amerykańskie Wagner uciekł, a następnie zmienił nazwisko i pracował jako lekarz w Niemczech do 1958 r., kiedy został zdemaskowany. Rok później popełnił samobójstwo.

Skórowanie więźniów i wytwarzanie artykułów gospodarstwa domowego były masowo praktykowane w Buchenwaldzie. Świadczą o tym próbki skóry z tatuażami, pobierane z różnych przedmiotów, ale także zeznania samych więźniów.

Były więzień Karol Konieczny powiedział, że jego koledzy, którzy pracowali w zakładach introligatorskich, otrzymali od esesmanów dziwną skórę do wykorzystania, która, jak się domyślali, była zdzierana z ludzi.

Według kustoszy kolekcji muzealnej w Oświęcimiu, jakość skórzanych przedmiotów z Auschwitz pod względem jakości i techniki odpowiada przedmiotom, wytwarzanym przez warsztat introligatorski w Buchenwaldzie.

Niestety, pomimo dowodów przedstawionych w Norymberdze, wśród których oprócz ludzkiej skóry, kilku wysuszonych narządów wewnętrznych i abażuru, Ilsa Koch została uniewinniona. Uznano, że żaden z tych dowodów nie mógł być z nią powiązany. „Dziwka z Buchenwaldu” nie mogła jednak uniknąć kary i po sześciu latach została ponownie aresztowana, a potem skazana na dożywocie. W 1967 r. Koch popełniła samobójstwo w celi

więziennej.

Aby ostatecznie upewnić się, czy album fotograficzny został wykonany z ludzkiej skóry w Buchenwaldzie, przeprowadzono również analizę porównawczą z innym podobnym artefaktem – małym zeszytem, który od dawna przechowywano w Muzeum Auschwitz. Analiza porównawcza wykazała, że okładka albumu jest rzeczywiście wykonana z ludzkiej skóry, a ślady włókien syntetycznych w skórze notatnika i albumu (szczególnie ilość poliamidu 6 i poliamidu 6.6) są bardzo podobne, co wskazuje, że ich właściciele żyli w tym samym czasie.

Same fotografie w albumie nie były szczególnie interesujące. Były to głównie zdjęcia opuszczonych obszarów wiejskich.

Śledztwo wykazało, że album był wcześniej przechowywany w rodzinie bawarskiej, która podczas drugiej wojny światowej była właścicielem hotelu w nieokreślonej miejscowości wypoczynkowej. Gospodarze otrzymali ten album w prezencie najprawdopodobniej od jednego ze strażników z Buchenwaldu, który odpoczywał w tym hotelu.

Autorstwo: tallinn

Źródło: InneMedium.pl